

HISTORIE

historia franków

Grzegorz z Tours

HISTORIE
historia franków

Przekład
Kazimierz Liman
ks. Teofil Richter

Wstęp, opracowanie, komentarz
Dariusz Andrzej Sikorski



TYNIEC
WYDAWNICTWO BENEDYKTYNÓW

Projekt okładki i stron tytułowych: Jan Nieć

Fot. na okładce: Plakietka z kości słoniowej z oprawy książki przedstawiająca papieża Grzegorza Wielkiego (590-604 r.) dyktującego skrybom swoje dzieła. Kopia na podstawie późnoantycznego wzorca powstała w IX wieku. Wiedeń, Kunsthistorisches Museum.

Redakcja: Janusz Koralewski

Imprimi potest: Opactwo Benedyktynów
L.dz. 100/2002, Tyniec, dnia 16.12.2002 r.
† MAREK SZELIGA OSB, opat tyniecki

Wydanie II, poprawione: Kraków 2012

ISBN 978-83-7354-408-6

© Copyright for Polish edition by TYNIEC Wydawnictwo Benedyktynów
ul. Benedyktyńska 37
30-398 Kraków
tel. +48 (12) 688-52-90
tel./fax: +48 (12) 688-52-95
e-mail: wydawnictwo@tyniec.com.pl
zamowienia@tyniec.com.pl
www.tyniec.com.pl

Druk i oprawa:
TYNIEC Wydawnictwo Benedyktynów
druk@tyniec.com.pl

SPIS TREŚCI

WSTĘP.....	7
Pochodzenie i rodzina	7
Życie Grzegorza.....	9
Wykształcenie.....	14
<i>Dzieje Historii Grzegorza z Tours</i>	17
Źródła wykorzystane w <i>Historiach</i>	24
Horyzont geograficzny Grzegorza.....	29
Język <i>Historii</i>	31
Program dzieła i układ treści <i>Historii</i>	36
<i>Wiarygodność „Historii”</i>	39
Pozostałe dzieła Grzegorza	42
WSKAZÓWKI BIBLIOGRAFICZNE.....	49
Wydania <i>Historii</i> (uwzględniono tylko edycje XIX I XX wieczne).....	49
Tłumaczenia nowożytnie <i>Historii</i>	50
Inne dzieła Grzegorza z Tours w tłumaczeniach nowożytnych.....	51
Prace podstawowe, do których należy bardziej zainteresowanego czytelnika odesłać według kolejności opublikowania	52
Prace ogólne o <i>Historiach</i>	55
Poszczególne problemy w <i>Historiach</i>	55
Historia Kościoła	58
WYDANIA ŹRÓDEŁ WYKORZYSTANYCH W KOMENTARZU.....	65
ROZPOCZYNA SIĘ PIERWSZA PRZEDMOWA GRZEGORZA	67
ROZPOCZYNAJĄ SIĘ ROZDZIAŁY PIERWSZEJ KSIĘGI.....	69
W IMIĘ CHRYSYTA ROZPOCZYNA SIĘ PIERWSZA KSIĘGA HISTORII.....	71
ROZPOCZYNAJĄ SIĘ ROZDZIAŁY DRUGIEJ KSIĘGI.....	97
ROZPOCZYNA SIĘ KSIĘGA DRUGA.....	99
ROZPOCZYNAJĄ SIĘ ROZDZIAŁY TRZECIEJ KSIĘGI.....	151
W IMIĘ CHRYSYTA ROZPOCZYNA SIĘ KSIĘGA TRZECIA.....	153
ROZPOCZYNAJĄ SIĘ ROZDZIAŁY CZWARTEJ KSIĘGI	175
ROZPOCZYNA SIĘ SZCZĘŚLIWIE KSIĘGA CZWARTA	177

ROZPOCZYNAJĄ SIĘ ROZDZIAŁY PIĄTEJ KSIĘGI	223
ROZPOCZYNA SIĘ KSIĘGA PIĄTA	225
ROZPOCZYNAJĄ SIĘ ROZDZIAŁY SZÓSTEJ KSIĘGI	283
ROZPOCZYNA SIĘ KSIĘGA SZÓSTA, ZACZĘTA OD SZÓSTEGO ROKU KRÓLA CHILDEBERTA.....	285
ROZPOCZYNAJĄ SIĘ ROZDZIAŁY SIÓDMEJ KSIĘGI	329
ROZPOCZYNA SIĘ KSIĘGA SIÓDMA	331
ROZPOCZYNAJĄ SIĘ ROZDZIAŁY ÓSMEJ KSIĘGI	367
W IMIĘ CHRYSYTA ROZPOCZYNA SIĘ KSIĘGA ÓSMA	369
ROZPOCZYNAJĄ SIĘ ROZDZIAŁY KSIĘGI DZIEWIĄTEJ	405
W IMIĘ CHRYSYTA ROZPOCZYNA SIĘ KSIĘGA DZIEWIĄTA W 12. ROKU KRÓLA CHILDEBERTA	407
W IMIĘ CHRYSYTA ROZPOCZYNAJĄ SIĘ ROZDZIAŁY DZIESIĄTEJ KSIĘGI	457
W IMIĘ PANA NASZEGO JEZUSA CHRYSYTA ROZPOCZYNA SIĘ KSIĘGA DZIESIĄTA	459
INDEKS OSÓB I NAZW GEOGRAFICZNYCH	513

WSTĘP

Pochodzenie i rodzina

Grzegorz z Tours pochodził ze znamienitej galijskiej rodziny arystokratycznej¹. Sam Grzegorz rzadko i wyłącznie na marginesie wypowiadał się wprost o swojej rodzinie. W *Historiach* jako krewnych wymienia raz tylko swojego brata Piotra, dziadka imieniem Grzegorz, biskupa Langres (ks. V, c. 5), pewnego wuja Gundulfa (ks. VI, c. 11), oraz męża swojej nieznaney nam z imienia kuzynki (ks. V, c. 14). Lecz sporo osób spokrewnionych z Grzegorzem przewija się na kartach jego dzieła bez wskazania bezpośrednich związków z Grzegorzem. Więcej bezpośrednich informacji o rodzinie zawierają jego dzieła hagiograficzne, w których niektórzy krewni są bohaterami żywotów świętych lub najczęściej wspominani są jako świadkowie dokonanych cudów. Pokrewieństwo z Grzegorzem miało wzmocnić wiarygodność relacji, ale także wykazać, że rodzina cieszyła się szczególną opieką świętych, skoro w ich obecności objawiała się moc świętych. Spośród członków rodziny Grzegorz najczęściej wymienia matkę. Często natomiast – nawet gdy chodzi o osoby znane – Grzegorz przemilcza swoje pokrewieństwo. Nie wynika to ze skromności autora *Historii*, czy braku dumy rodowej, ale prawdopodobnie Grzegorz był świadom, że dla współczesnych mu czytelników związki krwi łączące go z przywołanymi a najprzedniejszymi członkami rodów galijskich są dobrze znane i podkreślanie owych więzi byłoby objawem braku skromności. Ponadto Grzegorz, mający wysokie mniemanie o sobie i swoich zaletach, główny powód do dumy widział w godności biskupiej, która niejako z urzędu należała się członkom arystokracji galijskiej, a to wiązało go bezpośrednio z apostołami i ze starotestamentowymi prorokami².

Ojcem Grzegorza był Florentius z Clermont, który pochodził z zamożnej, senatorskiej rodziny, posiadającej rozległe włości w Owernii. Praprzodkiem Florentiusa był lyoński męczennik z roku 177 Wektiusz Epatat. Inny członek rodu, Lusor, był czczony jako święty w Déols. Oprócz Grzegorza miał on jeszcze jed-

¹ Problemowi ustalenia genealogii Grzegorza poświęcone są dwie fundamentalne prace, R. MATHISEN, *The Family of Georgius Florentius Gregorius and the bishops of Tours*, „Medievalia et Humanistica”, 12(1984), 83–95 oraz M. HEINZELMANN, *Gregor von Tours*, 7–26.

² M. HEINZELMANN, *Gregor von Tours*, 10.

nego syna Piotra oraz nieznaną z imienia córkę. Siostra Grzegorza miała tylko dwie córki, z których jedna, Justyna, została zakonnicą w klasztorze św. Rade-gundy w Poitiers. Brat Florentiusa, Gallus był biskupem Clermont w latach 525–551. Matka Grzegorza, Armentaria, pochodziła z nie mniej znakomitej rodziny zasiedziałej w okolicach Autun i Langres. Jej przodkowie często dochodzili do godności biskupiej jak np. jej dziadek Grzegorz Attalus, biskup Langres w latach 506–540 i jego syn, a stryj Armentarii, Tetricius w latach 540–572, czy jej wuj Nicecjusz, biskup Lyonu w latach 551/2–573. Inny jej krewny Sylwester otrzymał w 572 roku inwestyturę na biskupstwo Langres, ale nie doczekał się święceń biskupich nie przeżywszy ataku epilepsji w drodze do Lyonu. Jej bliskim krewnym, może kuzynem, był bezpośredni poprzednik Grzegorza, biskup Tours, Eufroniusz (sam Grzegorz nigdy nie wspomina o pokrewieństwie). Rodzice Grzegorza zawarli związek małżeński w 534 roku ewentualnie nieco wcześniej³.

W 574 roku wskutek intryg kleru z Langres zamordowany został Piotr. Był on diakonem w Langres i cieszył się popularnością ze względu na opiekę jaką roztaczał nad biednymi. Gdy wierni z Langres zażądali od niezdolnego z powodu zdrowia do pełnienia urzędu biskupiego Tetriciusa, aby wyznaczył następcę. Ten wskazał na Piotra, ale ów zrezygnował i wskazał kandydaturę innego krewniaka Armentarii Sylwestra, który jednak umarł przed otrzymaniem sakry biskupiej. Tymczasem zarząd nad majątkiem biskupim objął niejaki Lampadius. Bojąc się zapewne, że Piotr z racji obejmowania przez członków rodziny Grzegorza biskupstwa Langres, zostanie następnym biskupem, oskarżył go przed synem Sylwestra o mord na jego ojcu. Mimo że Piotr został przed sądem oczyszczony z zarzutu, żądny zemsty syn zamordował go.

Martin Heinzelmann pokazał ostatnio przekonujące przesłanki wskazujące, że większość poprzedników Grzegorza na urzędzie biskupim w Tours, których tak skrupulatnie wymienił na końcu *Historii* (ks. X, c. 31) była w jakiś sposób z Grzegorzem spokrewniona. Z okresu merowińskiego znamy tylko jedno miasto biskupie, właśnie Tours, w którym wytworzył się trwały zwyczaj chowania biskupów na wspólnej nekropolii⁴. To może przekonywać o silnym poczuciu wspólnoty biskupów Tours, która odbiegała od ówczesnych zwyczajów ich braci na urzędzie biskupim. Ta świadomość mogła wywodzić się z naturalnych więzi rodzinnych biskupów w Tours. Do spokrewnionych z Grzegorzem wy-

³ Por. *De gloria martyrum*, c. 83.

⁴ M. BORGOLTE, „Bischofssitz” und „Sitz der Ruhe”: zur Kirchenorganisation gallischer Städte nach Gregor von Tours und der Bistumsgeschichte von Auxerre, [w:] *Litterae medii aevi*. Festschrift für Johanne Autenrieth, HRSG. M. BORGOLTE, H. SPILLING, Sigmaringen 1988, 27–54.

bitnych postaci z Galii (nieuwzględnionych w tablicy genealogicznej) zaliczyć trzeba także cesarza Awita oraz kilku biskupów galijskich z Poitiers, Langres, Limoges, Lyonu i Clermont.

Życie Grzegorza

Prawie wszystko co wiemy o jego życiu pochodzi z jego dzieł. Zachował się wprawdzie *Żywot Grzegorza* napisany w X wieku i przypisywany dawniej samemu Odonowi, opatowi Cluny⁵, ale pod względem zawartych tam informacji biograficznych jest prawie bezwartościowy⁶. Grzegorz urodził się 30 listopada⁷ w roku 538 (ewentualnie 539 r.) w okolicach Clermont jako najmłodszy z rodzeństwa. Początkowo nosił jedynie imię Georgius Florentius a dopiero później zaczął używać przydomka Gregorius – Grzegorz, prawdopodobnie na cześć swojego pradziadka biskupa Langres⁸. Do 551 roku przebywał w Clermont i najbliższych okolicach. Jako jedną z dłuższych wypraw z okresu młodzieńczego Grzegorz wspominał wspólną z ojcem pielgrzymkę do odległego o 70 km Brioude. Stosunkowo szybko, gdy miał nieco ponad osiem lat⁹, odumarł mu ojciec i jego matka sama musiała zająć się doглядaniem rodzinnego majątku w Limagne. W tym czasie był częstym gościem u stryja Gallusa, biskupa w Clermont, który w tym okresie zastępował mu ojca zarówno duchowo jak i prawnie. Więzy ze stryjem musiały być silne, skoro ten raz się nawet pofatygował osobiście do chłopięcia w trakcie jego choroby. W młodzieńczych latach tak ciężko chorował z powodu żołądka, że dwukrotnie był wieziony do grobu św. Illidiusa w Clermont i w zamian za swoje ozdrowienie przyrzekł wstąpić do stanu duchownego¹⁰. Nie jesteśmy w stanie rozstrzygnąć czy przyrzeczenie to faktycznie zaważyło na dalszym życiu Grzegorza¹¹, czy – jak widzi to większość historyków – Grzegorz był z góry przeznaczony do kariery kościelnej, tak jak jego liczni przodkowie i krewni. Być może nie chciano dzielić rodzinnego majątku zachowując go w całości dla starszego Piotra, chociaż nie wiemy czy był już wówczas klerykiem. W przeciwnym razie niewytłumaczalne byłoby wstąpienie do stanu

⁵ G. MONOD, *Études critiques*, 25 wykazał, że *Żywot* powstał w Tours.

⁶ Wydany przez J.P. MIGNE, *Patrologia latina*, t. 71, k. 128n.

⁷ Por. *Miracula beati Andreae*, c. 38, gdzie stwierdza, że urodził się w dniu tego świętego.

⁸ L. PIETRI, *La ville de Tours*, 252, przypuszcza nawet, że zmiana imienia dokonała się przy okazji objęcia biskupstwa Tours.

⁹ *De gloria confessorum*, c. 39.

¹⁰ *De vita patrum*, II, c. 2.

¹¹ M. HEINZELMANN, *Gregor von Tours*, 28.

duchownego obu braci. Nie możemy jednak wykluczyć, że nad rachubami obliczonymi na przyszłość rodu zwyciężyło autentyczne powołanie zarówno Grzegorza jak i Piotra.

Drugim – po śmierci ojca – momentem przełomowym w życiu Grzegorza była rychła śmierć Gallusa w 551 roku. Prawdopodobnie opiekę przejął nie spokrewniony z Grzegorzem, ale zaufany Gallusa, archidiakon w Clermont a późniejszy biskup (od 571 do przynajmniej 592 roku), Awit. Pod jego kierunkiem Grzegorz został wprowadzony w kościelne lektury. Pisać i czytać nauczył się dużo wcześniej, mając prawdopodobnie w rodzinnym majątku własnego nauczyciela. W tym samym czasie jego matka musiała przeprowadzić się do Chalon. Niewątpliwie wpływ na Grzegorza miały częste odwiedziny u wuja jego matki, biskupa Lyonu Nicecjusza¹². Niewiele przed lub w 563 roku Grzegorz został diakonem¹³. Wprawdzie przepisy kościelne dopuszczały do święceń ludzi nie młodszych niż w wieku 25 lat, ale w pewnych przypadkach, a zwłaszcza, gdy chodziło o członków arystokratycznych rodów, granica ta mogła być obniżona. Już jako diakon przebywał we własnym majątku, którym osobiście zarządzał. Miał tam do dyspozycji własny kościół¹⁴ z przypisanymi doń kilkoma klerykami. Nie wiadomo dokładnie jakiemu biskupowi podlegał. Pytanie czy święcenia otrzymał z rąk Nicecjusza, czy biskupa Clermont pozostanie bez odpowiedzi, chociaż wiele wskazuje, że prawnie podlegał temu ostatniemu, ponieważ znany był na austrazyjskim dworze, a Clermont było w rękach królów austrazyjskiej części państwa Franków. Z drugiej strony inne fakty wskazują, że mógł przebywać dość długo w Lyonie u Nicecjusza¹⁵.

Gdy w roku 563 jako dwudziestopięciolatek ponownie bardzo ciężko zachorował, postanowił udać się do grobu św. Marcina w Tours, aby tam znaleźć uzdrowienie albo umrzeć u grobu świętego. Oddanie się pod opiekę św. Marcina, a nie jak wcześniej świętego z diecezji Clermont mogło wynikać m.in.

¹² *De vita patrum*, VIII, c. 2, 3; *De virtutibus sancti Iuliani*, c. 2.

¹³ Przepisy kościelne dozwalały wyświęcenia diakonów nie wcześniej niż w 25 roku ich życia, ale w przypadku członków rodów arystokratycznych z pewnością nie trzymano się tego dokładnie.

¹⁴ W tym czasie wykształciła się już instytucja kościoła własnego, czyli takiego, nad którym pełni władzy także w sprawie obsady klerem miał właściciel gruntu, a kler był zależny od właściciela, a często wywodził się z wyzwolenców, por. H. VON SCHUBERT, *Staat und Kirche in den arianischen Königreichen und im Reiche Chlodwigs. Mit Exkursen über das ältesten Eigenkirchenwesen*, München-Berlin 1912.

¹⁵ L. PIETRI, *La ville de Tours*, 259nn, por. krytycznie A.H.B. BREUKELAAR, *Historiography*, 34n.

z faktu, iż znajdował się pod wpływem rodziny jego matki, w której akurat ten święty cieszył się szczególnym poważaniem. Ku zaskoczeniu wszystkich rzeczywiście doznał nagłego ozdrowienia i od tej pory nie skarżył się na zdrowie¹⁶.

Około 565/7 roku poznał osobiście na dworze austrazyjskim poetę Wenancjusza Fortunata. Wielka zaraza w Clermont w 571 roku zmusiła go do szukania schronienia w sąsiednim Brioude, przy kościele św. Juliana, gdzie też najprawdopodobniej dołączył do tamtejszego kleru. Wybór tego miasta nie był przypadkowy, jeśli uwzględnimy znany fakt częstych odwiedzin jego ojca w Brioude oraz urządzenie od 543 roku przez jego wuja biskupa Clermonta, Gallusa, regularnych procesji do grobu św. Juliana Brioude. Cześć dla św. Juliana nie była w przypadku Grzegorza jedynie nawiązaniem do rodzinnej tradycji (ze strony ojca) powszechnie w okolicy znanej, ale przede wszystkim wyrazem osobistej czci tego świętego. Gdy został już biskupem Tours, natychmiast sprowadził do tego miasta relikwie św. Juliana i zbudował niedaleko bazyliki św. Marcina kościół pod wezwaniem św. Juliana (dziś już nieistniejący), narażając się z pewnością patriotycznym uczuciom swoich nowych diecezjan.

Po śmierci Chariberta i podziale jego państwa w 567 roku Tours przypadło Sigibertowi, królowi w Austrazji. Kościelna pozycja biskupa Tours a zarazem metropolity dla biskupstw Le Mans, Rennes, Angers, Nantes, Vannes, które od 567 roku podlegały innym królom merowińskim, uległa znacznemu osłabieniu. Natomiast Tours stało się kluczowym miastem dla Sigiberta, gdyż było bramą do jego zachodnich posiadłości (por. mapę). Dlatego obsada tego ważnego biskupstwa miała duże znaczenie polityczne. Okoliczności w jakich Grzegorz otrzymał w 573 roku inwestyturę na biskupstwo Tours są niejasne. Sam Grzegorz sprawę tę skrupulatnie przemilcza. Być może dlatego, że święcenia biskupie – ledwo co poprzedzone wyświęceniem na prezbitera – otrzymał nie w katedrze metropolitalnej, dla której był przeznaczony, jak wymagały kanony synodów galijskich¹⁷, ale w Reims. Do tego konsekrował go Egidiusz, którego postać w *Historiach* przedstawiona jest w czarnych barwach. Prawdopodobnie Sigibert zdecydował się na kandydaturę Grzegorza, gdyż ten swoim pochodzeniem z Owernii, która już znacznie wcześniej stała się częścią królestwa austrazyjskiego, oraz jego wierni królom austrazyjskim współrodowcy i przodkowie, gwarantowali wierność nowego biskupa wobec Sigiberta. Zgodnie z upowszechniającym się w tych czasach zwyczajem, Grzegorz prawdopodobnie musiał złożyć królowi przysięgę wierno-

¹⁶ *De virtutibus sancti Martini*, I, c. 32.

¹⁷ Por. postanowienia synodów w Clermont z 535 roku (c. 2), w Orleanie z 538 roku (c. 3) i z 541 roku (c. 5).

ści. Pierwsze lata były dla Grzegorza bardzo trudne, a trudności wprost spiętrzały się z upływem czasu. Chociaż sam przemilczał pierwsze dwa lata swojego pontyfikatu w Tours, to na podstawie napomknięć samego Grzegorza i późniejszych wydarzeń możemy przypuszczać, że spotkał się tam – przynajmniej początkowo – z niechęcią, a nawet z próbami usunięcia go z biskupstwa. Zarzucano mu przede wszystkim obce pochodzenie, a wśród turońskiego kleru nie brakowało ambitnych postaci. Jeden z nich, Rikulf, starał się nawet o wypędzenie Grzegorza i pozyskanie biskupstwa dla siebie. Być może dlatego jego pozycja w Tours została przez króla wzmocniona, gdyż niedługo po objęciu biskupstwa otrzymał prawo do mianowania urzędników królewskich (komesów) na terenie *civitas* Tours. W 574 roku, miasto zostało na krótko opanowane przez Teodeberta, syna Chilperyka. W tym samym roku został zamordowany brat Grzegorza, Piotr. W roku następnym ofiarą zamachu staje się poważany przez niego król Sigibert, a Tours przeszło pod panowanie Chilperyka, który był nieprzychylny Grzegorzowi. Wywołany tą śmiercią polityczny zamęt jaki ogarnął Galię Grzegorz określił jako *bella civilis*. W 577 roku bierze udział w synodzie paryskim, na którym broni przed królem biskupa Pretekstata oskarżonego o to, że zaaprobował niekanoniczne (a przede wszystkim niezgodne z polityką Chilperyka) małżeństwo między Merowechem a Brunichildą. Jako jedyny z obecnych biskupów, Grzegorz, kierując się przede wszystkim własnym sumieniem, otwarcie opowiedział się po stronie oskarżonego Pretekstata, poważnie narażając się na gniew króla. Ze sporu wyszedł zwycięsko: Pretekstat został osądzony „kanonicznie”, a pozycja Grzegorza zarówno w Tours jak i w episkopacie galijskim znacznie wzrosła. W 578 roku w kościele św. Marcina schronili się ludzie, którzy odmówili służby wojskowej a Grzegorz był naciskany przez króla do złamania azylu kościelnego. Odmowa naraziła go na pomówienie o zdradę. W następnym roku Grzegorz musiał zmagać się z próbami przywrócenia podatków królewskich w Tours. Początek biskupich rządów Grzegorza naznaczony jest też konfliktem z komesem Chilperyka, Leudastem. Przełomowym rokiem dla Grzegorza był 580. Wówczas sam Grzegorz musiał bronić się na sądzie królewskim w Berny-Rivière przed fałszywymi oskarżeniami wniesionymi przez Leudasta, który pomówił go o zdradę i znalazł posłuch dla swych oskarżeń u króla. Tę batalię ponownie wygrał Grzegorz, który uwolnił się z zarzutów, a Leudast został odwołany ze stanowiska. Z czasem Chilperyk nieco zmienił swoje nastawienie wobec biskupa Tours. Przez jakiś czas Grzegorz przebywał na dworze królewskim. Król nawet radził się go w sprawach teologicznych i przy tej okazji udało się Grzegorzowi odwieść go od próby rozwiązania sporu między katolikami a arianami na drodze „nowej” nauki chrystologicznej przybyłej z Hiszpanii, która znalazła uznanie Chilperyka.

Bazylika św. Marcina cieszyła się w Galii sławą kościoła, który zapewnia najlepsze (tzn. respektowane) prawo azylu. Z tego powodu w latach zamętu wiele znacznych osób szukało schronienia w Tours, narażając zarazem Grzegorza na podejrzenia o sprzyjanie wrogom legalnych władców, gdyż ten poczuwał się do stania na straży przysługującego bazylice prawa azylu, które w jego mniemaniu było osobistym atrybutem św. Marcina. Problem ten nieustannie przewija się na kartach *Historii* i jego dzieł hagiograficznych. Sytuacja Grzegorza nie była więc godna pozazdroszczenia. Centralna pozycja Tours w Galii oraz jego kluczowe położenie na ówczesnej mapie politycznej spowodowało, że Grzegorz musiał zręcznie lawirować pomiędzy różnymi siłami politycznymi starającymi się podporządkować tę część kraju. W 581 roku wybuchła wojna między Guntchramnem a Chilperykiem, podczas której, w 583 roku, diecezja Tours zostaje poważnie spustoszona. Po śmierci Chilperyka w 584 roku z rąk naślanego zabójcy, Tours i Poitiers przechodzą pod władzę Guntchramna, a ten w roku następnym przekazuje je we władzę adoptowanego bratanka, syna Sigiberta, Childeberta II. Przez większość roku 585 całe Tours było wstrząsane przez krwawą wendetę dwóch rodów. W tymże roku Guntchramn przybył do Orleanu i za nim podążył Grzegorz. Udało mu się uzyskać królewską łaskę dla kilku rebeliantów, którzy opowiedzieli się po stronie uzurpatora Gundowalda. W 587 r. Grzegorz udał się na dwór Childeberta II w Metz, a także przeprowadził uroczysty pochówek królowej Radegundy (w dwa lata później królowej Ingeborgi). W roku 588 podjął się poselstwa z polecenia Childeberta II do Guntchramna w celu ratyfikowania układu zawartego rok wcześniej w Andelot. W 589 roku za sprawą wstawiennictwa Grzegorza Childebert II zwolnił mieszkańców Tours z płacenia podatków. Jako jeden z biskupów wyznaczonych przez Childeberta udał się do Poitiers w celu zażegnania gorszącego sporu w klasztorze św. Redegundy. W latach osiemdziesiątych VI wieku pozycja Grzegorza w Tours ulegała ciągłemu umocnieniu. W latach zamętu sprawdził się jako obrońca interesów obywateli Tours, głównie przed podatkowymi zakusami już to samego króla, już tylko jego urzędników nadużywających władzy. Potrafił zręcznie rozwiązywać wewnętrzne konflikty w mieście. W tym celu nawet raz (591 r.) udał się na dwór austrazyjski, aby prawdopodobnie szukać wsparcia w rozwiązaniu wewnętrznych sporów mieszkańców Tours. Pod koniec życia Grzegorz był jedną z bardziej wpływowych postaci w Galii, aktywny zarówno na polu spraw kościelnych i jako zaufany człowiek króla wyznaczany do załatwienia specjalnych zleceń politycznych. Trzymał się natomiast z daleka od innego silnego ośrodka politycznego Galii jakim był dwór Fredegundy, która jest jedną z najciemniejszych postaci jego *Historii*.

Grzegorz przyczynił się do rozbudowy kościołów w swojej diecezji. Przede wszystkim rozbudował kościół katedralny. W najważniejszej bazylice pod wezwaniem św. Marcina, głównym celu pielgrzymek do Tours, kazał odnowić freski. Wybudował kościół w Artone pod wezwaniem św. Gabriela. Rozbudował oratorium św. Szczepana. Jego wielką zasługą było rozprzestrzenienie kultu św. Marcina w Galii¹⁸.

Grzegorz umarł z pewnością w dniu 17 listopada prawdopodobnie w 594 roku, ale możliwe, że rok wcześniej, gdyż ostatnie wydarzenie zarejestrowane w jego działach datowane jest na lato roku 593¹⁹. Został pochowany jak jego poprzednicy w bazylice św. Marcina. Odnowieniu pamięci o Grzegorzu w X wieku miał służyć zapewne powstały wówczas wspomniany *Żywot Grzegorza*. Tam też wzmianka o tym, że Grzegorz wybrał dla siebie takie miejsce pochówku, które miało uniemożliwić rozwój jego kultu, ale w VII wieku jego ciało zostało przeniesione w godniejsze miejsce pod okazały monument zbudowany tuż po lewej stronie grobowca św. Marcina, który niestety uległ zniszczeniu w IX wieku podczas najazdów normkańskich. Wspomniany *Żywot*, oprócz rzeczy powtórzonych za *Historiami*, podaje jedną prawdopodobnie niezależną informację o Grzegorzu, mianowicie że był niewielkiego wzrostu. Możemy uznać ją za wiarygodną, ponieważ w X wieku mogły zachować się jako relikwie części jego garderoby wskazujące na niewielką posturę biskupa²⁰.

Wykształcenie

Z wypowiedzi Grzegorza o własnym wykształceniu dowiadujemy się, że jego nauczycielem był archidiakon Awit, późniejszy biskup Clermont. Wśród lektur szkolnych Grzegorz wymienił Psalmy, Ewangelie i Dzieje Apostolskie²¹. Z pewnością zakres jego nauki obejmował także literaturę świecką – zarówno proweniencji pogańskiej i chrześcijańskiej. O Marcjanie Capelli, gramatyku żyjącym w V wieku, wyraził się familiarnie „nasz Marcjan”²². W encyklopedycznym dziele Marcjana *De nuptiis Philologiae et Mercurii* (*O zaślubinach Filologii i Merkurego*) zostały wyłożone zasady siedmiu sztuk wyzwolonych, które w średnio-

¹⁸ Por. E. EWIG, *Der Martinskult im Frühmittelalter*, [w:] tegoż, *Spätantikes*, Bd.2, 371–392.

¹⁹ *De virtutibus sancti Martini*, IV, c. 45.

²⁰ PL 71, k. 126.

²¹ *De vita patrum*, II, c. 2.

²² *Historie*, ks. X, c. 31.

wieczu stały się fundamentem edukacji. Grzegorz znał je najprawdopodobniej z niepełnej wersji, przeznaczonej dla publiczności chrześcijańskiej²³.

Z klasyków literatury łacińskiej poświadczona jest u Grzegorza dobra znajomość *Eneidy* Wergiliusza, a także – chociaż w mniejszym stopniu – jego *Bukolik* i *Georgik*²⁴. Wpływ *Eneidy* przejawiał się nie tylko bezpośrednimi zapożyczeniami, ale także przez imitowanie stylu Wergiliusza i ogólniejszymi wpływami na sposób obrazowania. Można doszukiwać się echa lektur Serwiusza, komentatora twórczości Wergilego oraz poezji Horacego. Nie ostała się teza Brunona Kruscha o znajomości przez Grzegorza *Metamorfoz* Owidiusza²⁵. W jednej z pieśni Fortunat opiewa zawartość księgi z poezją, którą otrzymał od Grzegorza, a która zawierała – jak wynika z opisu – dzieła różnych autorów klasycznych, w tym greckich, z pewnością w tłumaczeniu na łacinę²⁶. Grzegorz dwukrotnie cytuje *Sprzysiężenie Katyliny* Salustiusza z przywołaniem autora²⁷. W dziełach hagiograficznych można doszukiwać się bezpośrednich zapożyczeń z *Nocy Aktyki*, Aulusa Gelliusa, rzymskiego erudyty z II wieku oraz ślady znajomości *Historii Naturalnej* Pliniusza Starszego²⁸. Widoczna u Grzegorza idea traktowania *Historii* jako zbioru opowiadań z czasów współczesnych pojawiła się po raz pierwszy właśnie u Aulusa Gelliusa, ale nie udało się wykazać, że Grzegorz przystępując do pisania *Historii* sugerował się właśnie tym autorem. Idea historii sformułowana przez Aulusa mogła dotrzeć do niego poprzez różnego rodzaju *florilegia* – skróty i wypisy z dzieł różnych autorów²⁹. W *De cursu stellarum* (*O ruchu gwiazd*) Grzegorz zaadoptował prozą fragment wiersza Laktancjusza³⁰. Cycero, tylko raz wspomniany przez Grzegorza³¹, z pewnością był mu znany tylko za pośrednictwem *Kroniki* św. Hieronima. Odosobniona opinia Godefroida Kurtha,

²³ S. ANTES, *Témoignages précarolingiens sur Martianus Capella: Cassiodore, le pseudo-Cassiodore et Grégoire de Tours*, „Annales littéraires de l'Université de Besançon”, 273(1983), 289–298.

²⁴ M. MANITIUS, *Zur Frankengeschichte Gregors von Tours*, 549–557; H.W. GARROD, *Virgil and Gregory of Tours*, „The Classical Review”, 33(1919), 28.

²⁵ Por. dyskusję u G. Kurtha, *Grégoire de Tours et les études classiques*, 24.

²⁶ *Carmen*, IX. 7.

²⁷ Ks. IV, c. 13; ks. VII, c. 1.

²⁸ W *De vita patrum*, wstęp. Por. M. MANITIUS, *op. cit.*

²⁹ M. MANITIUS, *Zur Frankengeschichte*, 554n.

³⁰ Chodzi o elegię *De ave Phoenice* (*O ptaku Feniksie*), której autorstwo Laktacjusza nie jest pewne, a jednym z głównych argumentów mających je potwierdzić jest świadectwo Grzegorza.

³¹ *De gloria martyrum*, wstęp.

który uważał, że dzieła autorów klasycznych były znane Grzegorzowi tylko z wypisów używanych w trakcie nauki, nie utrzymała się w nauce³².

Grzegorz wykazywał szczególne zainteresowania poezją. Fortunat wypożyczył mu nawet jakąś księgę o metryce³³, a sam był proszony przez biskupa Tours o zwersyfikowanie jego *Cudów św. Marcina*³⁴. W opinii Grzegorza i jemu współczesnych dopiero poezja była prawdziwą sztuką.

Z ksiąg biblijnych na pierwsze miejsca wybijają się Ewangelie i Psalterz. Cytaty biblijne wskazują, że przynajmniej niektóre księgi Pisma Świętego były mu znane z tłumaczenia starszego niż Wulgata św. Hieronima. Sądząc tylko po fragmentach zachowanych w *Historiach*, była to wersja przeznaczona przede wszystkim dla prostych ludzi i dlatego tłumaczenie było sporządzone prostą łaciną.

Znajomość patrystyki przez Grzegorza jest spornym problemem w historiografii. Wprawdzie znajdujemy w *Historiach* odwołania do „doktorów Kościoła” (ks. VI, c. 26), „do tradycji apostołskiej” (ks. X, c. 13) i do „pierwszych autorytetów”³⁵, ale pozostają oni anonimowi. Rzucającym się w oczy wielkim nieobecnym w dziełach Grzegorza jest św. Augustyn, którego musiał znać choćby z dobrze potwierdzonej u Grzegorza lektury *Historii* Orozjusza. Wenancjusz Fortunat w wierszu dedykowanym Grzegorzowi wymienia Augustyna pośród tych biskupów, którzy służyli Grzegorzowi za wzorzec, i którego naukom był wierny³⁶. Natomiast w swoich wywodach teologicznych, głównie antyariańskich, Grzegorz z imienia cytuje jedynie św. Hilarego z Arles (V w.) i Awita z Vienne (V/VI w.).

Jednym z najbliższych przyjaciół Grzegorza był Wenancjusz Fortunat (zm. ok. 600 roku), jeden z najwybitniejszych poetów swoich czasów, prawdopodobnie zarządca w klasztorze św. Radegundy w Poitiers i nadworny poeta Sigiberta i innych Merowingów. Został w końcu biskupem Poitiers³⁷. Poznali się być może już w 565 roku, ale z pewnością przed objęciem przez Grzegorza urzędu biskupa w 573 roku, ponieważ na tę okazję Wenancjusz napisał wiersz poświę-

³² G. KURTH, *Grégoire de Tours et les études classiques*, 15–26, por. M. MANITIUS, *op. cit.*

³³ Być może chodzi o dzieło Terentiusa Maurusa z II wieku, por. M. HEINZELMANN, *Gregor von Tours*, 211.

³⁴ Por. *List do Grzegorza*, MGH AA, ed. F. LEO, Berlin 1883, 293.

³⁵ *De vita patrum*, XVIII, wstęp.

³⁶ *Carmen*, V, 3.

³⁷ Por. M. REYDELLET, *Tours et Poitiers: les relations entre Grégoire et Fortunat*, [w:] *Grégoire de Tours et l'espace gaulois*, ed. N. GAUTHIER, H. GALINIÉ, Tours 1997, 159–167 oraz ciagle podstawowa praca W. Meyera, *Der Gelegenheitsdichter Fortunatus*, „Abhandlungen der Akademie der Wissenschaften Göttingen, Neue Folge 4”, nr 5, Berlin 1901.

cony temu wydarzeniu³⁸. W całej swojej twórczości Grzegorz wspomina Wenancjusza siedem razy, natomiast sam był adresatem wielu z wierszy napisanych przez Fortunata a także pierwszego wydania całego zbioru jego utworów poetyckich. Z pewnością obu łączyły wspólne poglądy na sprawy religijne i doczesne. Twórczość Wenancjusza jest – poza wątkami autobiograficznymi, które są wplecione w dzieła Grzegorza – najważniejszym źródłem pozwalającym odtworzyć życie biskupa Tours. Z poezji Wenancjusza – nawet jeśli uwzględnimy łączącą go przyjaźń – wyłania się bardzo pozytywny obraz Grzegorza jako człowieka i biskupa³⁹.

Dzieje Historii Grzegorza z Tours

Jedyne historiograficzne dzieło Grzegorza znane jest powszechnie pod tytułem *Historia Franków*, który po raz pierwszy pojawił się dopiero w okresie karolińskim. Czytelnicy i kopiści dzieła Grzegorza nadawali mu różne tytuły w zależności od tego, co ich najbardziej interesowało w *Historiach*⁴⁰. Jeden z najstarszych rękopisów, który powstał około 700 roku, zawiera określenie *Historia ecclesiastica* (*Historia kościelna*). W późniejszych rękopisach dodawano *Historia ecclesiastica Francorum*. W katalogu biblioteki w Reichenau z roku 822 znajdujemy wpis *Chronica Gregorii Turonensis volumina II*. W katalogu biblioteki St. Maur-des-Fossés również jest mowa o dziele Grzegorza jako *Kronice*. Być może już Piotr Diakon (VIII w.) znał je pod tytułem *Francorum historia*, chociaż odpowiedni passus z *Historii Longobardów* niekoniecznie musi dotyczyć dzieła Grzegorza⁴¹. W jednym z rękopisów z IX wieku dzieło Grzegorza nazwano już *Liber historiarum gesta Francorum*. Niektórzy widzieli w dziele Grzegorza nawiązanie do będących w obiegu dzieł historiograficznych skupionych na dziejach poszczególnych ludów jak *Historia Gotów* Jordanesa, czy *Historia Longobardów* Pawła Diakona i odpowiednio nadawali jej tytuł *Historia gentis Francorum* (*Historia ludu Franków*). W czasach nowożytnych *Historiom* nadawano różne tytuły: *Historia kościelna Franków*⁴², czy *Historia królów Franków*⁴³, *Dziesięć ksiąg*

³⁸ *Carmen*, V, 3.

³⁹ Związki Grzegorza z Wenancjuszem zostały ostatnio na nowo omówione w dwóch pracach: B. BRENNAN, *The Career of Venantius Fortunatus*, *Traditio*, 41(1985), 49–78 oraz J.W. GEORGE, *Portraits of two Merovingian Bishops in the Poetry of Venantius Fortunatus*, „*Journal of Medieval History*”, 13:3(1987), 189–205.

⁴⁰ Por. pełne zestawienie, A.H.B. BREUKELAAR, *Historiography*, 73–81.

⁴¹ Przypuszczenie bierze się z połączenia dwóch wzmianek, III, c. 34 i III, c. 1.

⁴² Por. dziewiętnastowieczne tłumaczenia na język francuski J. GAUDETA i H. BORDIERA.

⁴³ Por. tłumaczenie J.J.E. ROYA, E. AUERBACHA.

*historii Franków*⁴⁴, które – zgodnie z najnowszym stanem badań – są nieadekwatne zarówno wobec zamierzeń Grzegorza jak i treści samego dzieła. Zaskakująco długo ignorowano to, co Grzegorz sam napisał o swoim dziele, gdy wymieniał wszystkie swoje utwory na końcu ostatniej księgi: *decem libros historiarum* – *Dziesięć ksiąg historii*, a więc po prostu *Historie*⁴⁵.

Przekaz rękopiśmienny *Historii* jest niezwykle skomplikowany i fragmentaryczny. Wystarczy przypomnieć, że pierwszy rękopis, który zawiera wszystkie dziesięć ksiąg *Historii* powstał dopiero w XI wieku w Monte Cassino. Do naszych czasów zachowało się łącznie 50 manuskryptów zawierających całość lub większe i mniejsze fragmenty *Historii*⁴⁶. Nie dysponujemy ani jednym autografem *Historii*, co dla tekstów średniowiecznych jest raczej sytuacją typową. Archetyp, czyli zrekonstruowany na podstawie porównania dostępnych manuskryptów najstarszy uchwytny dla nas tekst *Historii*, musiał pochodzić z około połowy VII wieku. Tradycja rękopiśmienna, czyli dzieje przekazu tekstu w kolejnych zachowanych rękopisach, składa się z dwóch prawie niezależnych od siebie gałęzi: osobno dla ksiąg I–VI i ksiąg VII–X. Ten fakt był powodem, że już w XVII wieku pojawiło się przypuszczenie, że *Historie* w formie jakiej napisał je Grzegorz były dziełem znacznie skromniejszym. Uważano wówczas, że *Historie*, w kształcie jakim nadał im Grzegorz, składały się z ksiąg I–VI, ale bez 68 rozdziałów znanych nam z wersji pełnej. Pozostałe księgi oraz dodatkowe 68 rozdziałów z ksiąg I–VI miały by być późniejszymi dodatkami wprowadzonymi przez pierwszych redaktorów i interpolatorów dzieła Grzegorza, a znana nam wersja składająca się z dziesięciu ksiąg powstała nie później niż w VIII wieku, gdyż z pewnością w tym czasie pojawił się tekst znany nam ze wspomnianego manuskryptu z Monte Cassino.

W końcu XVII wieku Thierry Ruinart, pierwszy krytyczny wydawca *Historii* (i innych jego dzieł), sformułował nową hipotezę. Z dawnych poglądów przejął

⁴⁴ Por. tłumaczenie R. BUCHNERA.

⁴⁵ W *Kronice* klasztoru Monte Cassino, ks. III, c. 63 (ed. H. HOFFMANN, MGH Scriptorum, t. XXXIV, Hannover 1980), w której wymienione zostały zasoby biblioteki, w tym inne dzieła historiograficzne, znajdujemy potwierdzenie, że jeszcze w początku XII wieku dzieło Grzegorza przywoływano pod właściwym tytułem: ... *verum etiam in libris describendis operam desiderius dare permaximam studuit. Codices namque nonnullos in hoc loco describi precepit, quorum nomina hec sunt [...] Historiam Langobardorum, Gothorum et wandalorum, Historiam Iordanis episcopi de Romanis et Gothis, Historiam Gregorii Turonensis.*

⁴⁶ 4 z VII w.; 3 z VIII w.; po 5 z IX i X w.; 8 z XI w.; 4 z XII w.; 6 z XIII–XV w. i następne są już młodsze: XVI–XVII wiek, kiedy to ożywiło się zainteresowanie starożytnościami frankijskimi i dziełem Grzegorza z Tours. Reszta rękopisów, to właściwie drobne fragmenty lub krótkie wyciągi z *Historii*.

jedynie rozróżnienie na dwie redakcje *Historii*, ale sam problem widział zupełnie inaczej. Uznał on, że 68 rozdziałów brakujących w pierwszej redakcji ksiąg I–VI nie mogły być dodane później przez Grzegorza czy jakiegoś interpolatora, że było wprost odwrotnie – zostały one z pierwotnego tekstu Grzegorza po prostu usunięte przez autora lub nieznanego nam redaktora, który miał przed sobą dzieło składające się z dziesięciu ksiąg. Główną konkluzją Ruinarta było stwierdzenie, że wersja pełna (księgi I–X) w całości została napisana przez Grzegorza, a wersja krótsza powstała w jakiś czas później.

Historycy w XIX wieku połączyli elementy obu koncepcji. W wersji zaproponowanej przez niemieckiego tłumacza dzieła Grzegorza na język niemiecki Wilhelma von Giesebrechta, księgi I–VI, ale bez 68 rozdziałów, miałyby być pierwszą redakcją, wersja ostateczna składała się z dziesięciu ksiąg i 68 rozdziałów dodanych do ksiąg wcześniejszych – również była dziełem Grzegorza, ale powstała u schyłku jego życia. Ponieważ doskonale tłumaczenie Giesebrechta znacznie wpłynęło na badania nad *Historiami*, siłą jego autorytetu, jego pogląd o dwóch redakcjach został przyjęty przez innych badaczy. Gabriel Monod (z drobnymi modyfikacjami) i Max Bonnet upowszechnili ją w kręgu historiografii francuskiej. Siła ich oddziaływania sięga aż po najnowsze tłumaczenie francuskie Roberta Latoucha, który we wstępie powtórzył tezy Monoda.

Teoria o dwóch redakcjach w tym kształcie przetrwała jako dominująca w badaniach nad dziełem Grzegorza zasadniczo do drugiej połowy wieku XX, co przy całej dostępnej od końca XIX wieku wiedzy i opublikowanych szczegółowych studiach o *Historiach* Grzegorza jest – jak to ujął Walter Goffart – prawdziwą historiograficzną zagadką i zarazem lekcją naukowej beztroski⁴⁷.

Edycja *Historii* przygotowana przez Wilhelma Arndta w 1884 roku w renomowanej serii Monumenta Germaniae Historica przyniosła całkowicie nowe podejście do teorii dwóch redakcji. Dokonawszy jak nikt przed nim analizy dostępnej wówczas spuścizny rękopiśmiennej *Historii*, Arndt doszedł do podobnego wniosku jak Ruinart, że wersja krótsza (księgi I–VI) nie może wywodzić się wprost od Grzegorza, że musi być jakąś redakcją powstałą po śmierci autora. Tezy Arndta nie wywołały praktycznie żadnego odzewu. Dopiero bardzo popularny i szybko uznany zarys historii literatury średniowiecznej autorstwa Maxa Manitiusa, w której koncepcja Arndta znalazła pełną akceptację, rozpowszechnił ją w historiografii niemieckojęzycznej. W historiografii francusko- i anglojęzycznej pozostała bez echa.

⁴⁷ W. GOFFART, *The Narrators*, 122.

Odmienną propozycję przedstawił Gustavo Vinay w pracy z 1940 roku. Według niego pierwszą redakcją była pełna wersja z dziesięcioma księgami. Dopiero jakiś czas potem Grzegorz miałby sam dokonać skrótu do wersji krótszej (księgi I–VI), wyrzucając głównie partie o charakterze hagiograficznym i autobiograficznym⁴⁸. Miało się to dokonać pod koniec życia Grzegorza, który uświadomił sobie w jaki sposób jego dzieło było odbierane przez współczesnych i sam zrezygnował z pierwotnego projektu skupiając się na dziejach Franków. Argumenty G. Vinaya oparte są wyłącznie na wewnętrznej analizie *Historii* i są ściśle zespolone z jego autorską wizją Grzegorza jako historyka.

Według Rudolfa Buchnera, autora nowego niemieckiego tłumaczenia opartego już na nowszej edycji B. Kruscha, pierwsze cztery księgi tworzą pewną całość, ponieważ wyliczenie lat na końcu czwartej księgi sugeruje, jego zdaniem, koniec pierwotnego zarysu *Historii*. Grzegorz miałby tę część zacząć pisać tuż po konsekracji na biskupa w roku 573 i zakończyć tuż po 575 roku. Wstęp do księgi piątej, w której jest mowa o śmierci króla Sigiberta, co tak wstrząsnęło Grzegorzem, byłby wprowadzeniem do drugiej części dzieła. Prace nad nią zostały podjęte, zdaniem Buchnera, stosunkowo późno, bo nie wcześniej niż w 580 roku, ale przed 584 rokiem. Po napisaniu ksiąg V–X ta część została prawdopodobnie jeszcze raz przeredagowana. W rok lub dwa przed śmiercią miałby Grzegorz rozpocząć kontynuację prac nad *Historiami*, które jednak zostały przerwane jego zgonem, o czym ma świadczyć znacznie odbiegająca od średniej dla pozostałych ksiąg liczba rozdziałów – tylko trzydzieści. Tuż przed śmiercią Grzegorz miał według Buchnera dopisać pośpiesznie ostatni rozdział⁴⁹.

We wstępie do angielskiego tłumaczenia *Historii* opublikowanego w 1974 roku teoria dwóch redakcji została odświeżona i nieco zmodyfikowana przez Lewisa Thorpe, któremu zresztą tezy Arndta i Kruscha były zupełnie nieznanymi⁵⁰. Grzegorz miałby więc zacząć pisać *Historie* w 575 roku od obecnego wstępu do piątej księgi. Niewykluczone, że wcześniejsze partie *Historii* były zarysowane we fragmentach już nieco wcześniej. Od tego momentu dzieło Grzegorza rozrastało się równoległe o partie sprzed piątej księgi i o księgę następującą po niej. W 584 roku miał Grzegorz dokonać gruntownego przeredagowania polegającego na dopisaniu 68 rozdziałów głównie o tematyce kościelnej, która wydawała mu się w pierwszej wersji zbyt okrojona. Refleksja ta miała mu się nasunąć podczas

⁴⁸ G. VINAY, *San Gregorio*, 75nn.

⁴⁹ GREGOR VON TOURS, *Zehn Bücher Geschichten*, Bd. 1, Darmstadt 1955, XX–XXV. Krytyka ujęcia Buchnera u A.H.B. BREUKELAARA, *Historiography*, 29n.

⁵⁰ GREGORY OF TOURS, *The History of the Franks*, Harmondsworth 1974, 24–27.

prac jakie podjął w tym okresie nad swoimi dziełami hagiograficznymi. Materia kościelna w kolejnych księgach (VII–X), które powstały później została od razu uwzględniona w proporcjach, które odpowiadały Grzegorzowi i nie wymagały one przeróbek. Według Thorpe Grzegorz zakończył pisać *Historie* na trzydziestym rozdziale dziesiątej księgi w 591 roku. Dopiero tuż przed śmiercią dopisał ostatkiem sił rozdział trzydziesty pierwszy.

Potomność dowolnie obchodziła się z *Historiami* głównie przez dokonywanie skrótów, ale przede wszystkim wbrew intencjom autora interpretując i wykorzystując dzieło. Dla czytelnika z VII wieku zainteresowanego tylko przeszłością Franków, *Historie* Grzegorza z częstymi wtrętami hagiograficznymi i dotyczącymi spraw Kościoła, nie były łatwą lekturą, więc nic dziwnego, że wyrzucano je podczas kopiowania oszczędzając cenny pergamin. Opisy niektórych znaczących postaci w *Historiach* były na początku VII wieku, w zmienionej sytuacji politycznej, nie do przyjęcia dla znakomitej części publiczności. Przecież lubiany i umiłowany król Franków, Chlotar II, od 613 roku jedynowładca, był synem Fredegundy i Chilperyka, dwóch ciemnych figur w *Historiach*. Przykładem metod stosowanych przez późniejszych redaktorów jest wersja *Historii* powstała w VII wieku (ta bez 68 rozdziałów), które polegały na mechanicznym wycięciu kilkunastu rozdziałów przez „redaktora”, który najprawdopodobniej tekstu nie czytał i sugerował się jedynie spisami rozdziałów zamieszczonymi przed każdą księgą. Usunięte zostały te rozdziały, których tytuły sugerowały, że treść dotyczy spraw kościelnych⁵¹. Jedynie w księdze pierwszej interwencje zaczynają się po rozdziale 28, na którym Grzegorz zakończył historię biblijną – widocznie tu redaktor nie odważył się ingerować. Z tej wersji *Historii* wyrzucono w całości księgi VII–X, ponieważ dotyczyły (ks. VII–IX) panowania „burgundzkiego” króla Guntchramna, które w sytuacji politycznej zaistniałej po śmierci króla Dagoberta (638/9), były niemiłe dla oczu i uszu neustrzyjczyków i austrazyjczyków, a jak wskazują miejsca powstania najstarszych rękopisów, owa redakcja musiała powstać na pograniczu austrazyjsko-neustrzyjskim.

Oprócz zasadniczego problemu dwóch redakcji, badania nad spuścizną rękopiśmienną pokazują, że w różnych okresach podobnym zabiegom poddawano *Historie* wielokrotnie, tyle że te redakcje nie zdobyły popularności i zachowały się w nielicznych, często pojedynczych rękopisach.

⁵¹ Por. dokładny opis metody „redaktora” u M. Heinzelmanna, *Gregor von Tours*, 172nn.

Najnowsze badania Paula Bourgaina i Martina Heinzelmanna nad tradycją rękopiśmienną potwierdzają ustalenia Arndta i Kruscha, uzupełniając je o wydzielone w ramach dwóch gałęzi przekazu kolejne redakcje⁵².

Wedle tych badań dysponujemy trzema fragmentami rękopisów z *Historiami* w pełnej wersji, które powstały już w pierwszej połowie VII wieku. Łącznie z rękopisem z Monte Cassino z XI wieku są to jedyne manuskrypty (tzw. grupa A) zawierające pełną wersję *Historii*. Kolejna grupa (B) musi się wywodzić od tekstu powstałego około połowy VII wieku, w którym dokonano znacznych cięć wyrzucając 69 rozdziałów, co stanowiło czwartą część pierwotnego tekstu Grzegorza. Grupa C jest mniej jednorodna i wywodzi się od nieco skróconego tekstu wywodzącego się z okresu wczesnokarolińskiego z około połowy VIII wieku. Cięcia w tej grupie dotyczyły głównie księgi czwartej i w różnych konfiguracjach przede wszystkim rozdziałów 25–26, 30–43. Wersja ta służyła historiografii karolińskiej za wprowadzenie do własnych dzieł głównie *Kontynuacji Kroniki Fredegara* i *Liber Historiae Francorum*. Tekst reprezentowany przez grupę D wyróżnił się za pierwszych Kapetyngów i służył za ilustrację początków monarchii frankijskiej. Oprócz tego pojawiły się pojedyncze rękopisy świadczące o istnieniu kilku wersji (zapewne mniej popularnych) z odmiennie przykrojonymi rozdziałami. Wspomnieć należy o rękopisach, których z powodu bardzo licznych ingerencji w tekst nie można nazwać nawet redakcjami, ale wyciągami z *Historii*. Często fragmenty z *Historii* Grzegorza były przemieszane z tekstami innych historiografów⁵³.

Traktowanie *Historii* jako kopalni informacji o wczesnych dziejach Franków pokazuje dobitnie sposób wykorzystania ich przez Fredegara, który około 660 roku podjął się napisania *Kroniki*. Korzystał już z wersji skróconej *Historii*, z której skompilował po prostu jedną z ksiąg własnego dzieła. Podobnie uczynił anonimowy autor *Liber Historiae Francorum* z około 727 roku, który podobnie jak Fredegar, choć nie znał tego ostatniego, pomiął całą pierwszą księgę *Historii*, streszczając księgi II–VI. Z czasem to streszczenie zaczęło krążyć jako samodzielne dzieło, którego treść po dokonaniu obszernych skrótów, rzeczywiście odpowiadała tytułowi jaki jemu towarzyszył – *Historia Franków*.

⁵² M. HEINZELMANNA, *Gregor von Tours (538–594)*, 167–175, zwł. 168n; P. BOURGAIN, M. HEINZELMANN, *L'ouvre de Grégoire de Tours*, zwł. 274n. Rekonstrukcje tradycji rękopiśmiennej w obu fundamentalnych dla problemu publikacjach różnią się nieznacznie, zwłaszcza pod względem datowania rękopisów i początków poszczególnych redakcji.

⁵³ Badania nad tym zagadnieniem dziejów dzieła Grzegorza są dopiero w powijakach. Najlepszym wprowadzeniem jest hasło W. MAAZA, *Gregor von Tours*, [w:] *Enzyklopädie des Märchens*, Bd. 6, 1988, k. 117–125.

Popularność redakcji skróconej – o czym przekonuje ilościowa dominacja rękopisów tej właśnie wersji – świadczy, że zamysł Grzegorza nie znalazł uznania u współczesnych, których bardziej interesowała gloryfikacja własnych przodków i przeszłości Franków.

Sądząc tylko po stosunkowo znacznej liczbie rękopisów *Historii* (1/3 wszystkich), które kopiowane były w okresie karolińskim, można by odnieść wrażenie, że cieszyły się one wówczas sporą popularnością. W rzeczywistości zasięg ich oddziaływania był stosunkowo ograniczony. Oprócz Pawła Diakona (VIII w.) bezpośrednio powoływane się na *Historie* znajdujemy u opata Hilduina z St. Denis (pierwsza połowa IX w.), arcybiskupa Reims, Hinkmara (połowa IX w.) oraz Flodoarda z Reims (połowa X w.). Pośród najwybitniejszych twórców kultury karolińskiego odrodzenia ślady lektury *Historii* znajdujemy jedynie u Alkuina (około 800 r.), biskupa Tours, który jak wiemy zainteresowany był starożytnościami turońskimi. Dla zapatrzonych w autorów starożytnych i Ojców Kościoła luminarzy karolińskiego odrodzenia intelektualnego, *Historie* nie były zbyt atrakcyjne, a program Grzegorza nie został przez nich odczytany⁵⁴.

Kilka świadectw potwierdza zainteresowanie *Historiami* u średniowiecznych czytelników. Na przykład w XI wieku Fulbert z Chartres w odpowiedzi na zapytanie króla Roberta przepisał z *Historii* cały 14 rozdział z VI księgi traktujący o dziwnych zjawiskach w naturze⁵⁵. W późniejszym średniowieczu zainteresowanie *Historiami* jako określoną całością jakby osłabło, ale liczne wyciągi sporządzane na własny użytek na podstawie *Historii* świadczą, że ciągle były czytane jako źródło informacji faktograficznych do wczesnych dziejów Franków. Jednocześnie w tym okresie wzrastała popularność jego utworów hagiograficznych, które w XV wieku doczekały się nawet tłumaczeń na język francuski⁵⁶.

Prawdziwy renesans popularności przeżyły *Historie* Grzegorza dopiero w XVI i XVII wieku, a on sam został wówczas uznany za narodowego historiografa Francuzów. Wówczas pojawiają się pierwsze edycje *Historii*, co ciekawe, opracowane przez ludzi związanych z dworem królewskim lub instytucjami państwo-

⁵⁴ Por. obie prace M. SOTA (opis w bibl.).

⁵⁵ Tekst zachował się w spuściznie drugiego adresata tego samego listu, por. ANDRÉ DE FLEURY, *Vie de Gauzlin*, Paris 1969, 164n.

⁵⁶ C. BEAUNE, *Traduire Grégoire à Tours au XV^e siècle*, [w:] *Grégoire de Tours et l'espace gaulois*, ed. N. GAUTHIER, H. GALINIÉ, Tours 1997, 331–339.

wymi⁵⁷. Ukoronowaniem tego okresu było pierwsze poważne wydanie przygotowane przez Thierry'ego Ruinarta w 1699 roku.

Ponowne ożywienie zainteresowań *Historiami* Grzegorza pojawiło się dopiero w XIX wieku, czego przejawem było publikowanie nowych edycji tekstu jak i tłumaczenie ich na języki nowożytny: niemiecki i francuski. Niedocenionym przełomem była edycja Arndta w serii MGH, która oddała tekst zgodny z tymi zasadami edytorstwa źródeł, które w zasadniczym zrębie obowiązują do dzisiaj.

Źródła wykorzystane w *Historiach*

Z pewnością biblioteka katedralna w Tours poza księgami liturgicznymi, będącymi w podstawowym wyposażeniu każdego kościoła biskupiego, dysponowała – jak możemy się domyślać na podstawie kilku zachowanych katalogów bibliotecznych – księgami o różnorodnej tematyce, od teologii i dzieł patrystycznych po teksty całkowicie świeckie. Niestety nic z zasobu biblioteki z czasów Grzegorza nie tylko, że nie dotrwało do naszych czasów, ale musiała ona ulec zniszczeniu już w VII wieku⁵⁸. Sytuacja ta jest niestety typowa dla księgozbiorów powstałych we wczesnym średniowieczu i w większości z nich, nawet jeśli księgi przetrwały, to uległy znacznemu rozproszeniu. Próbując ustalić jakie lektury inspirowały Grzegorza i były dla niego źródłem informacji, musimy oprzeć się wyłącznie na jego dziełach, w których albo Grzegorz wprost odwołuje się do znanych mu ksiąg, albo poprzez analizę tekstu potrafimy ustalić źródła poszczególnych informacji.

Grzegorz pisząc *Historie*, korzystał z dostępnych mu wcześniejszych dzieł historiograficznych, roczników, kolekcji epistolograficznych, tradycji ustnej, a w częściach *Historii* traktujących o czasach mu współczesnych przede wszystkim z relacji świadków wydarzeń i osobistych wspomnień i bieżących obserwacji. Dla okresu po 573 roku nie udało się wykazać, aby Grzegorz korzystał ze źródeł pisanych poza treścią traktatu z Andelot, kilku listów, niektórymi zapiskami rocznikarskimi i jednego kazania papieża Grzegorza Wielkiego, które w całej rozciągłości lub w obszernych fragmentach wprowadził do *Historii*.

Najprawdopodobniej Grzegorz swoich kwerend nie ograniczył do tekstów dostępnych w Tours. Podróżując po Galii mógł korzystać z innych bibliotek

⁵⁷ R. McKITTERICK, *The Study of Frankish History in France and Germany in the Sixteenth and Seventeenth Centuries*, „Francia”, 8(1980), 556–572.

⁵⁸ Historia biblioteki i księgozbioru: E.K. RAND, *A Survey of the Manuscripts of Tours*, Cambridge (Mass.) 1929 oraz tegoż, *The Earliest Book of Tours*, Cambridge (Mass.) 1934.